Nr. 124. w Poniedziałek **dnia 1. Czerwca 1863.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Poznańs.

Paryż, 30. Maja. — Z Konstantynopola donoszą pod d. 21. Maja, że wojna na Kaukazie przybiera niespodziewane rozmiary. 300 Moskali wziętych zostało do niewoli przez powstańców, którzy swoje podjazdy o 15 mil podsuwają pod Odessę. Wielu oficerów rosyjskich z różnych pułków przeszło do powstańców. Austrya, Anglia i Francya zgodziły się.

Berlin, 31. Maja. — Najj. Pan raczył zamianować w. księcia badeńskiego tajn. radzcę i profesora Dr. Mittermayera w Heidelbergu, tajn. radzcę rejencyjnego Raumera w Berlinie i profesora i rzeźbiarza Drake tamże kawalerami orderu pour le merite dla umiejętności i sztuk pięknych, z prawem głosowania.

Berlin, 30. Maja. — Krzyżowa gazeta donosi, że król ma wyjechać do Karlsbadu 8. lub 9. Czerwca. Z wielką ciekawością oczekują, czyli do tego czasu nastąpią postanowienia, jakie przypisują ministerstwu. Czas więc aż do 9. Czerwca stać się może bardzo ważnym.

— Mówią że ma wyjść okólnik, nakazujący surowy dozór nad prasą i stowarzyszeniami.

— Onegdaj wieczorem zabrano tu berlińską Reformę, z powodu zamieszczonej w niej przemowy towarzystwa narodowego, a dziś zabrano Berl. Allg. Ztg.

Królestwo Polskie.

Piotrków, 28 Maja. — Do gazety wrocławskiej piszą: o spaleniu mostów na kolei warszawsko wiedeńskiej, donoszę teraz bliżej, bo tam byłem. W nocy dzisiejszej dowiedzieli się Polacy, że pociąg wojskowy nadchodzi, postanowili go wstrzymać. Oddział tym końcem wysłany z 120 konnych pod dowództwem Grabowskiego spóźnił się tymczasem o godzinę do Rokicina, i rzeczony pociąg tu już nadszedł. Mimo to trzeba było zniszczyć kolej, aby wstrzymać skupienie sił moskiewskich okołoło Łodzi i Polianic. Po zniszczeniu w Rokicinie aparatów telegraficznych i dwóch przepustek na kolei, zabrali z sobą dwie beczki smoły dla spalenia dwóch mostów na kolei między Rokiciną a Babami. Ostatni most jest największy na tej linii i prowadzi przez rzekę Wolborzkę. Tak 12 wiorst jest przerwanej kolei i będzie trudno ją naprawić.

O najświeższych wypadkach wojennych doniósłem wam, że oddział powstańców pod Słupskim, który w niedzielę stał w Tomaszowie, zniósł do szczętu cztery roty pod Podembicami. Natomiast nie powiodło się Polakom w Koniecpolu, ale na szczęście straty jako też skutki małego są znaczenia. — Pod Włościawą przyszło też do małej utarczki, w której obie strony sobie zwycięstwo przypisują. Z tem większą ciekawością oczekuję co chwilę wiadomości o znaczniejszej walce na jaką się zanosi pod Łodzią, gdzie 5000 Polaków stoi pod dowództwem Mielęckiego, który wyzdrowiał. Z nim się miał połączyć Czachowski, który przyspieszonym marszem wyruszył z Opoczna. Naprzeciw nim stoi Moskali 3000 z kilku działami pod jenerałem Radinem z Piotrkowa. Widać ztąd, że do bitwy niezawodnie przyjdzie wkrótce.

Z Warszawy piszą, że w miejsce żołnierzy policyjnych nastąpiło wojsko i pełni służbę policyjną.

W Piotrkowie stoi tylko 1000 Moskwy.

Mogę wam zaręczyć nakoniec, że Bończa niepołączył się z Oksińskim, ale raczej zajmuje się utworzeniem oddziału żandarmeryi, która wielkie przynosi krajowi korzyści.

Zboża na polach rokują dobre żniwa, wszystkiego poddostatkiem i o ile mogłem przejrzeć w obrębie mil 8, wszystkie pola dobrze uprawione i zasiane.

Warszawa, 28. Maja wieczorem. — Od wczoraj zmieniono tu policyę. Zamiast żołnierzy policyjnych, których wzięto z wojska, a będących narodowości polskiej, zastąpiono żołnierzami rodu moskiewskiego, wziętemi z linii. Pierwsi byli z początku gorliwymi policyantami, ale w końcu okazali się przychylnymi ruchowi i zaczęli dezertować do powstańców. W zeszłym tygodniu uciekło ich przeszło 40 z bronią i tornistrami. Moskwa postanowiła resztę tych żołnierzy policyjnych wcielić napowrót do wojska. Żołnierze rosyjscy pełniący teraz służbę mają blachy na piersiach. — Zygmunta Wielopolskiego zastępuje teraz tymczasowo radzca Augustynowicz, radzca sprawiedliwości.

— Szląska gazeta pisze: pomysły Berga nie są szczęśliwe, ustanowienie naczelników wojskowych po powiatach wymaga znacznego wojska do obrony takiego naczelnika, bo inaczej mogliby go napaść w mieście powstańcy i zabrać. Przez to część armii musiałaby koczować około naczelnika. Najgorszym atoli jest jego wymysł policyi chłopskiej. Każą chłopom dzień i noc stróżować bezpłatnie, eskortować aresztantów za 5 śgr. dziennie, podwody dostarczać za 20 śgr. na 24 godzin, dawać Moskalom kwatery, a kiedy jeszcze za te usługi mogą być wieszani przez powstańców, to łatwo przewidzieć, że chłopi obrócą się przeciw Moskalom.

— Wiadomości nadesłane dzisiaj do tej chwili z różnych scen obszernego teatru wojennego, są dosyć szczupłe. Z zachodniego pola walki tj. z Kongresówki ograniczają się one do kilku szczegółów o świeżych pomyślnych dla sprawy polskiej potyczkach 23. i 25. t. m. pod Uniejowem i pod Koniecpolem, które między innemi mówią o okrucieństwach, jakich się Moskale w czasie boju dopuścili na mieszkańcach Koniecpola; dalej donoszą o pochodzie oddziału Bończy, który z Opoczyńskiego przez Olkuskie wszedł w Miechowskie, a przed kilku dniami przeciągał powtórnie przez Wodzisław, oraz o zwiększeniu się oddziału polskiego, który po zabraniu kasy w Modrzejowie był przedwczoraj w Dąbrowy w Olkuskiem; następnie dodają kilka szczegółów o potyczce stoczonej w Płockiem pod Ostrowem niedaleko Ostrołęki, o której już doniósł nasz korespondent z Warszawy; wreszcie o pochodach oddziałów Lelewela i Wiśniowskiego, które niedawno znajdowały, się w zachodnio-południowym narożniku Lubelskiego. O powyżej wspomnionej potyczce pod Ostrowem w Płockiem, o której już pisał koresponpent nasz warszawski, rozesłał rząd moskiewski z Warszawy fałszywe telegramy, przypisując sobie zwycięstwo, przy czem popełnia śmieszną omyłkę, mówiąc, że to potyczka zaszła pod Ostrowem na drodze do Białegostoku.

Z północnej sceny wojennej, ze Żmudzi, Inflant polskich i Litwy doniesienia dzisiejsze przedstawiają, iż mimo śmierci Narbutta i wzięcia do niewoli ciężko rannpgo pułkownika Zygmunta Sierakowskiego, mimo że w Inflantach polskich rząd moskiewski chciał wywołać rewolucyę komunistyczną i popchnąć roskólników do rzezi; mimo tego wszystkiego siły powstania wzrastają, a liczne choć drobne oddziały polskie prowadzą uporczywie we wszystkich powiatach prawdziwą wojnę partyzancką, niepokojąc i nużąc większe siły moskiewskie, a znosząc i napadając niespodzianie na drobne. Inwalid w ostatnich numerach zamieszcza telegramy z Wilna donoszące o świeżych utarczkach.

Na odległej wschodniej scenie wojennej, w witebskiej i mohilewskiej guberniach, chociaż rzadko kiedy zachodzi potyczka, z powodu braku tam wojsk moskiewskich, dla tego właśnie silnie utwierdziły się tam oddziały powstańcze wśród lasów i bagien, a doniesienia dawniejsze o zajęciu przez powstańców miasteczka Górki, następnie miasta Orszy, okazują, iż wiedzie się tam hufcom polskim acz drobnym.

Z południowego pola walki, z Ukrainy, Wołynia i Podola prócz doniesień potwierdzających wypadki, o których już pisaliśmy, są dzisiaj tylko głuche wieści o jakiejś nowej potyczce w okolicach Sławuty na Wołyniu. Słusznie zaś uważaliśmy za mało prawdopodobną wiadomość o powstaniu w samym Kamieńcu Podolskim, przedstawiając, że Kamieniec jest twierdzą i wnosząc z owej depeszy, że to może nie w twierdzy lecz w powiecie kamienieckim rozpoczął się ruch powstańczy; jakoż ostatnie wiadomości okazują, iż w twierdzy Kamieńcu nie było powstania.

W chwili zamknięcia dziennika otrzymujemy wiadomość, że na najbliższem nas polu walki ukazało się dzisiaj parę hufców polskich w okolicy Słomnik i Proszowic i zaniepokoiło Moskali w obu tych o 2 mile od siebie odległych miasteczkach, tak iż przyzywali się nawzajem o pomoc. Podobno jeden z tych polskich hufców był pod dowództwem Bończy i nadciągnął od północy od strony Wodzisławia. Mniemano, że zajdzie dziś (28. t. m.) starcie w okolicy Przecławic lub Proszowic.

Odbieramy także krótką lecz pewną wiadomość, że 26. t. m. oddział polski stoczył zwycięską potyczkę pod miasteczkiem Lask w Kaliskiem

na drodze z Laska do Podbijanic i Łodzi. Strata moskiewska jest znaczna. Cz.

— Czas pisze: Na najbliższem nas polu walki nie przyszło wczoraj do spodziewanego starcia w okolicy Proszowic i Słomnic: konny hufiec Bończy, który przyszedł do Wodzisławia, połączywszy się z oddziałem jazdy, który wczoraj około Goszczy biwakował, i zaniepokoiwszy Moskali w Słomnikach i Proszowicach, pociągnął dalej w nieznanym kierunku. Dwa oddziały piechoty moskiewskiej w Słomnikach i Proszowicach — które się nawzajem na pomoc wzywały a niewychodziły z tych miasteczek gdzie ich jazda Bończy nie atakowała — dowieoziawszy się o oddaleniu Bończy, wyruszyły niby w pogoń za nim. — Hufiec pieszy Oksińskiego, przeszedłszy Pilicę i stoczywszy zwycięzką potyczkę pod Koniecpolem 25. t. m. z oddziałem moskiewskim przeciwko sobie wysłanym, ruszył dalej w Kaliskie przekroczywszy kolej żelazną pod Porajem; z nim razem idzie oddział Litticha (pseudonim), a dwa mniejsze hufce pod dowództwem tego otatniego będące lecz oddzielnie działające, posuwają się po bokach głównego. Wyżej, w Kaliskiem hufiec, który stoczył 23. t. m. pomyślną potyczkę na drodze bitej mięezy Laskiem a Pobianicami, ścigał chwilowo uchodzących Moskali ku Kaliszowi, a następuie ruszył podobno ku Łęczycy. O dalszem działaniu hufców Słupskiego, Kononowicza i Jankowskiego w Rawskim i Czerskiem nie mamy dziś wiadomości, jak rownież nie ma doniesień o jakichkolwiek świeżych utarczkach i wypadkach wojennych w Płockiem, Podlaskiem i Lubelskiem. W Augustowskiem, gdzie jest wiele hufców polskich, Moskale zgromadzili swe siły na kolei żelaznej z Ejtkun do Kowna, obawiając się co chwila napadu.

Z Litwy nie mamy także świeżych doniesień. Natomiast listy z Wołynia i Ukrainy donoszą o rozwoju tam powstania, które sięgło aż za Czerkasy nad dolnym Dnieprem, co potwierdzają nawet biuletyny moskiewskie w Kijowie ogłaszane, z których ostatni nas doszły jest z 14go Maja. Dzielny, utalentowany młody naczelnik powstania na Ukrainie i Wołyniu wykonywując dobrze system wojny podjazdowej, nie skupia sił w znaczne oddziały, lecz drobne hufce, które się w wszystkich powiatatach potworzyły, przebiegają powiaty i rosnąc w pochodzie, opanowują kraj cały, poruszają wszędzie ludność, a niszczą całą machinę rządu moskiewskiego. Same buletyny moskiewskie z 13go i 14. Maja w Kijowie wydane, wyliczają mnóstwo małych hufców polskich, które, jak zwykle »bandami« nazywają; a chociaż piszą, że to tu to owdzie wyruszył jaki oddział wojsk moskiewskich przeciwko tym partyzanckim hufcom, jednak najczęściej donoszą, że nie mógł spotkać lub znaleźć hufca polskiego. I tak buletyn moskiewski z 13. t. m. wymienia w samym skwirskim powiecie, leżącym na południowy zachód od Białocerkwi, dwa hufce polskie, z których jeden miał się sformować w Tereszkach na południe miasta Skwiry i ciągnął następnie w kierunku północnym przez Tchorówkę, Kamienną groclę, Taborów, Czubańce około miasteczka Pawłoczy do Charlejówki; drugi zaś hufiec, który się sformował, według buletynu moskiewskiego, na zachód od Skwiry w Werchowni nad rzeką Rostawica, pociągnął również ku północy przez Makarówkę; a jakkolwiek twierdzi raport moskiewski; że przeciwko tym dwom hufcom wyprawiono do Charlejówki oddział z białostockiego pułku, nie wspomina jednak, aby ten oddział zdołał polskie hufce zatrzymać. Według tegoż buletynu moskiewskiego, w powiatach wasilkowskim, kijowskim i taraszczańskim sformowały się liczne oddziały (»bandy«) polskie, których większa część w pochodzie swoim ma iść w północnym kierunku. Następny buletyn moskiewski z 14. t. m. przyznaje, że hufce powstańcze sformowały się także w powiatach czerkaskim i kaniowskim, mianowicie w okolicy Bohosławia, i wspomina o dwóch utarczkach: z których jedna stoczoną miała być 10. Maja pod Łukami w czerkaskim powiecie, przez pułkownika Żukowa działającego na czele kilku oddziałów moskiewskich przeciwko hufcowi polskiemu, który się sformował w Bohusławiu; druga utarczka zaszła w wasilkowskim powiecie pod Rozalówką. Naturalnie, iż buletyn moskiewski przyznaje Moskalom zwycięztwo; a co się tyczy Rozalówki, zwycięstwo to jest prawdziwem, chociaż jak wiemy z listu korespondenta naszego z Ukrainy, nie było tam potyczki, ale po prostu wymordowanie kilkudziesięciu młodzieży przez żołnierzy moskiewskich i bandy włościan spędzone z okolicy przez kozaków i dragonów. W Rozalówce i Sołowiejówce udało się rządowi moskiewskiemu popchnąć włościan do mordów i powtórzyć na małą skalę rzeź hcmańską; lecz i tu włościanie, oszukani chwilowo przez władze moskiewskie, przejęli w krótce i przestali być powolnemi narzędziami mordu.

Podobnie jak wprzód w Kongresówce i Litwie, tak teraz na Ukrainie, Wołyniu i Podolu rząd moskiewski ustanowił podrzędnych dyktatorów czyli okręgowych naczelników wojennych, pod zwierzchnictwem prokonsula Anienkowa. I tak na powiaty zwinogrodecki, czerkaski, czehryński i humański ustanowił dyktatora jenerałaporucznika Baggowuta, a na powiaty: kijowski, wasiłkowski, kaniowski, skwirski, taraszczański jenerałamajora Krenki, oddając pod ich nieograniczoną władzę kraj i wojsko. O ustanowieniu naczelnikami wojennymi na Wołyniu jenerałaporucznika Radanowskiego z główną kwaterą w Kowlu i jenerałaporucznika Adama Rzewuskiego z główną kwaterą w Uściługu, a na Podolu jenerałaporucznika Niroda z główną kwaterą w Kamieńcu, donosiliśmy już dawniej.

Na Podolu powstanie silnie wzrosło w dniach ostatnich i liczne hufce polskie są w winnickim, lityńskim, latyczewskim (gdzie zajmowały Chmielniki) i bracławskim powiatach; ukazały się także oddziały polskie w zachodnim punkcie Podola tj. proskirowskim, blisko granic Galicyi a mianowicie tarnopolskiego obwodu, a jak donosi telegram z Tarnopola z dnia dzisiejszego (29. b. m.), jeden z tych oddziałów miał 28. t. m. znieść posterunki moskiewskie nadgraniczne w Szerszeniówce, Pałczyńcach i Nowejgrobli.

Francya.

Z nad granicy francuskiej, 29. Maja. — Przed kilku dniami pisałem wam, że rząd francuski liczy na przyłączenie się do zachodu Austryi. Książe Metternich przemawia w tym duchu na wszystkich konferencyach z p. Drouyn de Lhuys. Jeszcze silniej naciska lord Palmerston Austryą, a wypadki w Prusach nie ostały się bez wpływu na nią. Jednem słowem Austrya łączy się z mocarstwami zachodniemi a nawet podpisała wniosek o zawieszenie broni. (Czy prawda?) Postanowienie to wiedeńskiego gabinetu przyjemne zrobiło wrażenie w Paryżu i Londynie.

— Agitacya wyborcza przybiera coraz większe rozmiary. Rząd wszystkich dokłada sprężyn, aby swych kandydatów utrzymać. W d. 20. Czerwca uda się cesarz do Cherbourga i tam się widzieć będzie z ks. Napoleonem. Tam przed cesarzem odbędzie się przegląd floty pancernej. W lasku bulońskim wydarzył się szczególniejszy przypadek. Po defiladzie lud przedarł się przez gwardyą stu, policyą i żandarmów, którzy oddzielali cesarza od ludu. Cesarz bez eskorty ujrzał się nagle otoczonym przez lud, przy nim tylko marszałek Random pozostał. Lud wołał: niech żyje cesarz! a cesarz stępą przejechał pomiędzy natłokiem i stanął w kole swego orszaku. Czynimy wzmiankę, że spachowie, gdy do nich po przeględzie zbliżył się cesarz, wystrzelili z swych karabinów. Cesarz się zdziwił, bo takiej demonstracyi się niespodziewał.

Austrya.

Wiedeń, 28. Maja. — Jeneralna korespondencya powiada, że położenie w sprawie polskiej, które się przed świątkami zaczęło zachmurzać, dziś przedstawia simptomata uspokajające. Ostatniemi dniami nic nie zaszło, coby mogło usprawiedliwić smutue zapatrywanie się na stósunki polityczne. Kompetentni znawcy tych stósunków mają nadzieję, że sprawa polska w sposób regularny się rozwiąże.

Prassa nie oficyalna wstrząsa głową na te zapewnienia oficyalno pokojowe. Powiada, że gdyby te widoki pokojowe miały aby jaki fakt za podstawę, nota jeneralnej korespondencyi nie zbywałaby ogólnikami sytuacyi. Presse powiada z dobrego źródła: układy między Wiedniem a Paryżem w kwestyi polskiej wciąż się toczą. Spodziewają się w Wiedniu, że z Paryża nadejdzie do Wiednia odpowiedź francuska na oświadczenie wiedeńskie. Propozycye austryackie służą za podstawę. Francuski poseł przy dworze wiedeńskim otrzymał polecenie do przedstawienia odrodzenia Polski jako zadania Austryi. Austrya uważa zawieszenie broni w Polsce za rzecz niepodobną.

Botschafter pisze, że jeżeli propozycye austryackie nie zostaną przyjęte, to chyba wojna je rostrzygnie. A skoro kwestya wojenna przodować będzie, wówczas nie będzie już mowy o otrzymaniu koncesyj dla Polski, a ponieważ rozdział Polski od Rosyi może popierać interesa kultury państw zachodnich, przeto samo się przez się rozumie, że Austrya, której się dostało zadanie odgrywania roli pośrednika tej kultury, nie może być przeciwniczką tego rozdziału. W rzeczy samej to przypuszczenie czynimy, że Polacy nie pominą prawdziwego powodu sympatyi ukształconej Europy i walki przeciw Rosyi nie zamienią w wojnę przeciw Niemcom, aby oddzielić dawne części Jagiellonów państwa od państw niemieckich, które je dobrodziejstwami niemieckiej kultury obdarzyły. W walce przeciw wschodowi natomiast Polacy mieć będą bezpieczny punkt oparcia o Niemcy i dla tego nie możemy się przekonać, czemu Niemcy i Austrya pod oznaczonemi okolicznościami nie mogłyby z niepodległą Polską zawiązać i utrzymywać stósunków przyjacielskich, jakie przed podziałem między obu ludami istniały. Jeżeli zapytamy przy tem położeniu rzeczy, czyli Austrya ma natychmiast połączyć się w wojnie przeciw Rosyi, przeto jest rzeczą jasną, że jeżeli rząd cesarski chciałby mieć własny interes na oku, natenczas z wielorakich stron zalecałoby się jej sprzymierze czynne z Francyą i Anglią. Ale zasady okólnika z 24. Stycznia r. b. nie są jej. Ani na chwilę nie zapomina o obowiązkach, które ma dopełnić jako pierwsze mocarstwo w Niemczech. Prusy niestety wdały się w stósunek z Rosyą, nad którym nigdzie bardziej, jak w Wiedniu nie ubolewano, bo przez to musi nastąpić rozdział między obu wielkiemu mocarstwami niemieckiemi. Wystąpienie czynne Prus przeciw Rosyi pod temi okolicznościami jest moralnem niepodobieństwem. Austrya zaś niepodejmie wojny tak wielkiej i takiego wpływu na losy Niemiec, bez porozumienia się ze swoimi sprzymierzeńcami niemieckimi. Pod temi okolicznościami rzeczą jest najstósowniejszą, aby Austrya obstawała najprzód za ścisłą neutralnością Niemiec łącznie z Prusami. Inne postępowanie od czasu nieszczęśliwej konwencyi z 8go Lutego naraziłoby Niemcy na niebezpieczeństwo przeprowadzenia wojny we własne granice, czego Austrya nawet z pozoru nie chce sprowadzić. Gdyby Prusy niechciały się zdecydować do wystąpienia z czynnej spółki z Rosyą, w którą niestety weszły, natenczas Austrya bodajby mogła się utrzymać na zastrzeżonem sobie stanowisku, jakie na nią wkłada powołanie niemieckie.

Podobnie mówi także odbierająca natchnienia rządowe Oester. Ztg. o kwestyi polskiej i austryackiem stanowisku; z Rosyą niemoże i niepójdzie Austrya, to z góry musi być wyrzeczone. Jeżeliby się spowodowała do udziału w wojnie, to tylko mogłoby nastąpić spólnie z mocarstwami zachodnimi. Ale zapobiedz wojnie, to jest zadanie Austryi! Austrya jako katolickie mocarstwo i jako mocarstwo, które przemawiało za Polską na kongresie wiedeńskim, teraz znów przemawia za jej obywatelską i religijną wolnością w krajach rosyjskich. Powinno to dobry wpływ wywrzeć na spółplemieńców w Galicyi, skoro widzą, komu inni Polacy zawdzięczają lepszy los, kiedy całe plemie polskie swoje oczy na Dunaj a nie na Sekwanę zwróci, ale Austrya właśnie dla tego niepowinna się dać wziąść na cholownią paryską, bo jeszcze jest za dobrą, aby stać się państwem posiłkowem Francyi i Anglii.

— Memorial Diplomatique organ austryacki następujący za-

mieszcza artykuł pod nazwą: »Odpowiedź rosyjska i propozycye Austryi oraz mocarstw zachodnich:

Chcąc zdrowo ocenić zawikłania polskie, nie trzeba ani uszczuplać ani przesadzać znaczenia odpowiedzi rosyjskiej. Nie według zdania naszego niezdoła bardziej przyczynić się do wyszukania i określenia prawdziwej jej doniosłości, jak rada dana niegdyś młodemu dyplomacie przez jednego z znakomitszych nowoczesnych mężów stanu.

Sir G. H. Seymour, ten sam, który będąc ambasadorem królowej Wiktoryi w Petersburgu otrzymał poufne zwierzenia się cesarza Mikołaja pod względem chorego człowieka, był na początku swego zawodu przydzielonym do ambasady angielskiej w Wiedniu. Książę Metternich, który podówczas kierował losami monarchii austryackiej, odgadłszy zwykłą swą przenikliwością, rzadkie zdolności młodego członka ambasady, powziął ojcowskie przywiązanie dla p. Seymoura. Gdy tenże później odjeżdżał inne otrzymawszy przeznaczenie, chciał mu dać dowód szczególniej życzliwości streszczając plan własnego doświadczenia w przestrodze, mającej służyć jego protegowanemu za nic kierowniczą w trudnościach publicznego życia.

»Zachowaj, rzekł doń Nestor dyplomacyi europejskiej, jako pamiątkę wspólnych stosunków naszych, następną radę: pewnność sądu, będąca pierwotnym żywiołem sztuki negocyatora nabywa się wtedy tylko, gdy się nabyło zwyczaju nie zatrzymywania się na powierzchni, lecz wchodzenia w głąb rzeczy; tam a nie gdzie indziej znajduje się prawda.«

Idźmy za tą mądrą radą w ocenieniu odpowiedzi dworu petersburgskiego na krok zbiorowy Austryi i mocarstw zachodnich na korzyść Polski. Starajmy się z grzecznych i kunsztownie skombinowanych frazesów depesz księcia Gorczakowa odgadnąć sens praktyczny, myśl zasadniczą i rzeczywistą ich doniosłość.

Rozpocznijmy rozbiór nasz wstecznym rzutem oka uwydatniającym uderzający kontrast, jaki dostrzedz można pomiędzy tonem odpowiedzi, danej przed kilku tygodniami na notę osobną Anglii z 2. Marca i osnową depesz przesłanych 14. Kwietnia gabinetom: wiedeńskiemu, paryzkiemu i londyńskiemu.

Blue-book angielski udzielony parlamentowi zawiera raport lorda Napiera pisany dnia 5. Marca. Dokument ten donosi, że gdy ambasador Naj. królowej Brytanii wręczył notę z dnia 2. Marca księciu Gorczakowowi, tenże odczytał ją uważnie nie mówiąc ani słowa, potem namyśliwszy się chwilę minister Cara zwrócił w początku uwagę lorda Napiera, że aby działać w duchu pojednania (acting in a sprit of conciliation) nie da żadnej odpowiedzi pisemnej. Było to maskowaniem pod formą grzeczną głębokiego nieukontentowania, jakie mu sprawiło odczytanie noty hr. Russella.

Pragnąc ustnie pokonać argumenta, wysnute z traktatów 1815 r., które służyły za oś owej nocie, książę Gorczakow odsyłał lorda Napiera do korespondencyi wymienionej w tym samym przedmiocie pomiędzy Anglią i Rosyą po powstaniu 1831 r. twierdząc, iż nie ma nic dodać, gdyż kwestya została wtedy całkiem wyczerpaną. Dowodził on, że w skutku tego powstania wszelkie ograniczenie władzy absolutnej rosyjskiej, mogące poprzednio istnieć, zostało zniesionem. »Polacy, mówił on, wystąpiwszy nieprzyjacielsko przeciw Rosyi, pokonani zostali siłą oręża; władza zatem Rosyi oparła się na nowych podstawach.« W innych wyrazach prawo zwycięzcy rozdarło według księcia Gorczakowa ważność traktatów i oddało Polaków na łaskę samodzierżcy wszech Rosyi.

Trudno było dać na notę hr. Russella odpowiedź jaśniej formułującą nieprzyjęcie.

Czytajmy nieco uważniej trzy ostatnie depesze księcia Gorczakowa i porównajmy język ich z językiem tegoż samego dyplomaty w dniu 5. Marca, a ujrzymy silną linią jaka odgranicza obie te fazy rokowań. Pomiędzy postawą gabinetu moskiewskiego w dniu 5. Marca, a potem, na jakiem staje w notach z 14. Kwietnia, leży cała różnica istniejąca pomiędzy odrzuceniem zrazu a uznaniem później prawa interwencyi europejskiej, w uregulowaniu losu Polski.

Aby pojąć całą ważność tej koncesyi, zajrzyć trzeba do obszernej korespondencyi wymienianej wielokrotnie pomiędzy wielkiemi mocarstwami względem Polski. Dostrzeżemy tam w gruncie dwie bardzo wydatne opinie, których niezgodność utrudniała wszelkie układy i połowicznemi czyniła wszelkie sympatye dla tego nieszczęśliwego ludu. Z jednej strony dwory północne domagające się dla siebie samych tytułu stron bezpośrednio kontraktujących, zaprzeczały Francyi i Anglii prawo wmięszania się w sprawę Polski. Przyznając otwarcie dworowi paryskiemu i angielskiemu przymiot mocarstw poręczających utrzymywały one, że według zasad prawa narodów, poręczający niema prawa opierać się unieważnieniu, rozszerzeniu lub zmianom w poręczonym traktacie za wspólną zgodą stron kontraktujących.

Z drugiej strony Francya i W. Brytania, opierając się na końcowym akcie wiedeńskim, w którym bezpośrednio brały udział, a w którym znajdują się spisane warunki regulujące losy Polski, wyczerpywały wszelkie formy protestacyi nie dochodząc do innego celu, przyznać to trzeba, jak do silniejszego skucia kajdan tego ludu, do którego oswobodzenia dążyły.

Odpowiedź rosyjska kładzie koniec temu niebezpiecznemu autogonizmowi uznając wreszcie kompetencyę areopagu europejskiego. Gdyby krok zbiorowy trzech dworów nie był innego otrzymał skutku, jak ten, że podobne ustępstwo na Rosyi wymusił, jużby winszować można Polsce, która uwolniona z pod dowolnej władzy cara, oddaną znów jest pod zbiorową opiekę gabinetów. Przyszłość jej pozostanie na zawsze zasłonięta potężnym puklerzem Europy.

Gdy zasada wspólnego działania została postawioną, pozostaje oznaczyć formę i podstawę samego działania.

Interwencya dyplomatyczna dla załatwienia zawikłań polskich, może się pod dwiema rozmaitemi formami rozwinąć, to jest: przez wymianę rozmów na przemian z wymianą not lub przez zebranie konferencyi europejskiej czyli kongresu. Co do wyboru jednej lub drugiej alternatywy są dotąd tylko korporacye; gabinety bowiem: paryski, londyński i wiedeński zajęte są przedewszystkiem ułożeniem podstaw swego porozumienia się, co do propozycyj przesłać się mających dworowi rosyjskiemu, do czego książę Gorczakow w depeszach swych z 14. Kwietnia wyraźnie ich wezwał.

Jakakolwiek będzie droga układów, na której się trzy dwory będą mogły zatrzymać, zdaje się rzeczą konieczną określić podstawy wspólnego działania, aby jego skutek zapewnić. Nie można w okolicznościach obecnych powziąść myśli konferencyi, a tem mniej jeszcze kongresu bez jasnego programu, od którego niewolno byłoby zbaczać żadnemu z gabinetów, biorących udział w obradach.

Jeżeli konferencya wiedeńska 1855 r. niepowiodła się, to dla tego, że tłumaczenie 3. punktu zbyt było nieokreślonem. Gdy instrukcye pełnomocników nie są jasno sformułowane, nieunikniona zwłoka wciska się w przebieg konferencyi, która najprzód rodzi niecierpliwość a potem niezgody.

Tem bardziej wszelki projekt kongresu aby mógł być urzeczywistnionym, przypuszcza podstawy układów poprzednio umocnione pomiędzy mocarstwami, powołanemi do zasiadania na nim. Prawdziwy cel kongresu nie jest inny, jak rozwój punktów przedugodnych pokoju wskutku wojny. Po zakończeniu fazy wojskowej, układy międzynarodowe powierzone zostają pełnomocnikom.

Za każdym przeto razem, gdy usiłowano zebrać kongres w innym celu jak do zaręczenia stanowczego pokoju, bez sformułowania poprzedniego programu, mającego służyć za podstawę obrad, zawsze albo chybił cel albo się nie zebrał.

Chcąc przytoczyć tylko najbliższe nas przykłady, dwukrotne usiłowanie zebrania kongresu bądź przed ostatnią wojną włoską, bądź po konferencyach zürichskich, rozbiło się o niemożność oznaczenia programu.

Krótki ten odstęp zdawał nam się potrzebnym, aby wytłómaczyć mniemaną bezczynność dyplomacyi w obec wzrastającego rozlewu krwi, bezczynność, której publiczność nie pojmuje, a która podkopuje wiarę w skuteczność interwencyi wspólnej.

Niezaniedbajmy dodać, że trzy dwory: paryski, londyński i wiedeński, odkąd są w posiadaniu odpowiedzi rosyjskiej, pracują bez ustanku nad daniem układom silnego bodźca.

Udzieliwszy sobie obopólnie wrażenia, jakie wywarły na nich depesze rosyjskie i uznawszy, jak to powiedział Monitor z 5. bm., że odpowiedź rosyjska otwiera drogę do planów pojednania, każdy z trzech dworów badać począł propozycye mogące cel osiągnąć. Nie potrzeba przypominać, że jak trzy mocarstwa w depeszach swych przesłanych do Petersburga postawiły się na stanowisku osobnem, zaproponować się mające plany uspokojenia mogą je doprowadzić do rozmaitych ocenień, nie ze względu na cel, lecz ze względu na środki.

Dwór tuileryjski, który depesza księcia Gorczakowa formalnie wzywa do wywarcia akcyi pojednawczej, mniemał, iż lepiej dopełni tej roli równie ważnej jak zbawiennej, zostawiając Anglii i Austryi (każdej dla siebie) wypracowanie propozycyj. Austrya, która jako mocarstwo rozbiorcze, musi bronić trudnego położenia, usiłuje widocznie uchylić z kombinacyj mających się sformułować, wszystko coby mogło wcześniej czy później obrócić się jako broń przeciw niej samej i narazić bezpieczeństwo Galicyi.

W tym stanie rzeczy Francya dała dowód mądrej przezorności, zachowując dla siebie zadanie zlania z sobą o ile można propozycyj pochodzących od gabinetu londyńskiego z jednej, a wiedeńskiego z drugiej strony, aby z nich utworzyć program kongresu.

Układy, których inicyatywa należy do gabinetu Saint-James obejmują 4 punkta:

1) Zawarcie zawieszenia broni na rok.
2) Twierdze w Polsce zajmować będą załogi rosyjskie.
3) Zaprowadzenie natychmiastowe administracyi polskiej.
4) Nikt z należących do powstania nie będzie mógł być ani aresztowanym, ani sądzonym.

Propozycye angielskie wysłane z Londynu w d. 8. Maja dla zakomunikowania gabinetom paryskiemu i wiedeńskiemu, skrzyżowały się z propozycyami austryackiemi, które obejmują następujące punkta:

1) Amnestya rzeczywista. 2) Reprezentacya narodowa w duchu sejmu prowincyonalnego galicyjskiego. 3) Autonomia administracyjna. 4) Zupełna i całkowita wolność wyznań. 5) Uznanie języka polskiego za urzędowy tak w wykładach szkolnych jak w administracyi.

Głównym punktem kombinacyi zaproponowanej przez gabinet St. James jest zawieszenie broni; dwór tuileryjski żądanie to bezzwłocznie przyjął za swoje. Nikt zapewne nie odmówi w interesie ludzkości, chęci położenia kresu strasznej rzezi, której Polska od zbyt dawna jest teatrem.

Oddając hołd uczuciom gabinetu angielskiego, Austrya mniema, iż przypuszczać nie można, aby Rosya przyjęła propozycye zawieszenia broni z powodu kwestyi zasady. Wiadomo, że Austrya nie przystąpiła do podobnej propozycyi czynionej przez Francyę, która chciała położyć kres walce bratobójczej w Stanach Zjednoczonych, twierdząc, że nigdy gabinet washingtoński nie przyzna separatystom tytułu wojujących, któryto tytuł mieści w sobie pojęcie zawieszenia zbroni.

Tem bardziej lękać się należy, że cesarz Aleksander stanowczo sprzeciwi się rozejmowi, któryby powstaniu polskiemu pozwolił traktować z nim jako równemi z równym.

Propozycya ta mogłaby tylko powieść się, gdyby odrzuceniu jej przeciwstawiono casus belli. Lecz depesza angielska dobrze znana starała się zapewnić Rosyę, że Anglia przyjęła z Francyą i Austryą tylko zobowiązania pokojowe względem Polski. Ostatnia mowa hr. Russella

w izbie lordów świadczy, jak dalece gabinet angielski chce zrzucić z siebiebie odpowiedzialność za wojnę.

Pominąwszy zawieszenie broni, niezaprzeczoną jest rzeczą, że propozycye austryackie więcej mają w sobie żywiołów praktycznego załatwienia niż angielskie, gdyż stosują do Polski swobody i instytucye którym galicya zawdzięcza swą pomyślność i spokojność. Zresztą propozycye austryackie, jak się to dzieje na początku wszelkich układów, winny być uważane tylko jako punkt wyjścia do dalszego rozwoju aby dość do stanowczej zgody pomiędzy trzema dworami.

Zgoda ta niebawem nastąpi, jeżeli wynalezioną zostanie kombinacya, mogąca położyć kres krokom nieprzejacielskim bez wyraźnego zawieszenia broni. Możnaby go zastąpić milczącem zezwoleniem jednej i drugiej strony, że przez pewny przeciąg czasu wojska rosyjskie nie będą atakować Polaków i że ci rówież zachowają postawę bierną.

Jeżeli dobrze zawiadomieni jesteśmy, Francya biorąc rolę pośredniczki, umotywowaną interesami ludzkości w nocie z Kwietnia stara się w tej chwili tę ostatnią pokonać trudność, jeżeli się upewni, że Rosya przyjmie inne propozycye, jako punkt wyjścia do dalszych układów.

Jeżeli jak jest nadzieja, Rosya pójdzie za radą przyjazną dworu tuileryjskiego, dyplomacya będzie mogła wkrótce rozwinąć skuteczną czynność dla stanowczego rozstrzygnienia losów Polski.

Galicya.

Lwów, 23. Maja. — Przedwczoraj jeszcze wieczorem nadeszły tu wiadomości o niepomyślnem spotkaniu dwóch połączonych oddziałów polskich z Moskalami w lubelskiem. Spotkanie to było niepomyślnem, ponieważ spowodowało rozproszenie się tych oddziałów. Nie donosiłem wam jednakowoż zaraz, gdyż z opowiadania jednego lub dwu naocznych świadków nigdy nie można być mądrym. Trzeba zwykle wielu ich przesłuchać, aby sobie jakie takie urobić wyobrażenie i pojęcie o tem, co zaszło. Ile zaś danych zebrać mógłem, przesyłam wam w treściwem zestawieniu.

Oddział Zapałowicza liczący wraz z jazdą około 500 ludzi doskonale uzbrojonych ruszył 16. b. m. z punktu granicznego koło Huty Rożanieckiej w kierunku Krasnobrodu, a gdzieś koło Jozefowa połączył się z oddziałem Czerwińskiego, w którym było wprawdzie do 600 ludzi, ale z tych 120 nie miało broni prawie (?) 150 włościan miało kosy, a reszta była uzbrojona w dubeltówki i pojedynki. Ledwie stu w tym oddziale miało karabiny z bagnetami. Połączone te oddziały szły teraz łącznie, a koło Tarnawatki przybył do nich Wiśniowski z swym oddziałkiem. Kierunek pochodu wskazuje, że przez hrubieszowskie chciano się udać na Wołyń, aby z tamecznem powstaniem łącznie działać przeciw Moskwie, a tem samem większe nadać mu rozmiary. Za naszymi szedł w ślady oddział moskiewski liczący około 1200 ludzi z dwoma działami. Ponieważ nasi zbyt go wyprzedzili, pozbierał liczne zewsząd podwody, a prócz tego wzrósł w liczbę pościąganiem z kilku miejsc posiłków. Gdy więc nasi forsownym marszem stanęli 18. b. m. w Tyszowcach i tam wypocząć nieco a oraz jadłem się posilić postanowili, dały czaty niebawem znać, że w pobliżu Tyszowiec zaczynają się pokazywać Moskale. Na radzie wojennej były zdania podzielone. Jedni utrzymywali, że należy bój przyjąć w samych Tyszowcach, ale drudzy nie chcieli miasteczka narażać na niebezpieczeństwo. Ostatnie zdanie przemogło. Cały oddział wyszedł więc z Tyszowic zmierzając do lasu z drugiej strony miasteczka. Równocześnie prawie wpadli kozacy a za nimi wnet i piechota do Tyszowic, ale kompania strzelców naszych, zasłaniająca pochód oddziału umiała tak dobrze trzymać nieprzyjaciela na wodzy, że nie mógł przeszkodzić naszym wejść do lasu, i rozpoczął jedynie ogień tyralierski i z dwóch dział swoich, który po godzinnem może trwaniu ustał, a na który i nasi odpowiadali. Tak w pochodzie z Tyszowic do lasu jak niemniej w ciągu owego strzelania zginął jeden tylko z naszych, a 6 było rannych. Moskale zaś ponieśli daleko większe straty.

Wszystko to zaszło pod wieczór. Po utarczce tej nic nie znaczącej, oddzielił się Wiśniowski z 80 czy 100 ludźmi, i udał się ku granicy w zamiarze zaopatrzenia się w żywność, na której wszystkim zbywało. Cały też oddział miał również ruszyć w pochód, lecz gdy się konie juczne z amunicyą gdzieś w lesie zbłąkały, strawiono część nocy na ich szukaniu, z czego wynikło, że przez resztę tejże bardzo mało ujść zdołano. Ze świtem byli nasi w lasach między Starowsią i Tuczapami, gdzie też pozostali, gotowi przyjąć walkę. Czerwiński miał w takim wypadku albo z boku uderzyć na Moskali, albo obszedłszy ich skrzydło zajść im z tyłu. Gdy jednakże Moskale około 2ej z południa w większej niż dnia poprzedniego sile, bo w wynoszącej około 4000 ludzi i 4 dział na całą linią naszych natarli, cofnął się Czerwiński i zajął takie stanowisko, że zupełnie w ciągu walki nie był czynnym. Oddział zaś Zapałowicza ucierał się z wrogiem jak najodważniej, i odpędzał Moskali rzucających się na bagnety, z znaczną stratą. Walka trwała do 7ej godziny. Nieprzyjaciel cofnął się na całej linii, tylko gdzieniegdzie jeszcze odstrzeliwali się tyraliery. Zapałowicz pozbierawszy rannych, kazał zatrąbić na odwrót. Zamierzał ruszyć traktem ku północy w kierunku Zamościa, a potem zwrócić ku granicy Wołynia. Lecz znaczna część oddziału jego, czy nie chcąc rzucać stanowiska, czy nie słysząc znaku danego do odwrotu, została na pobojowisku, gdy Zapałowicz ze stu może ludźmi swego oddziału, w towarzystwie Czerwińskiego i z jazdą ruszył w pochód, prowadząc z sobą furgony z rannymi. Uszedłszy kawał nie wielki drogi, ujrzał kolumnę moskiewską w sile może 1000 ludzi, idącą z Zamościa. Przeciw niej wysłał strzelców z Czerwińskiego oddziału, którzy jednakowoż po kilku strzałach cofnęli się w nieładzie, co całą niemal pozostałą część oddziału Czerwińskiego przywiodło do rozsypki. Moskale zabrali furgony z rannymi i bagaże, jakie tylko były. Zapałowicz z garstką przy nim będącą przedarł się przez Moskali szczęśliwie.

Tymczasem pozostali na pobojowisku odstrzeliwali się jeszcze jakiś czas Moskalom, a gdy ci ze zmierzchem zupełnie gdzieś znikli, zebrali się razem w gromadę. Nie wiedząc, co się stało z resztą, byli w największym kłopocie co dalej z sobą poczynać, tym więcej że zabrano im amunicyę. Zebrawszy przeto rannych, których 17 odszukali po lesie, postanowili iść ku granicy galicyjskiej, niosąc swych rannych na noszach. Nad granicą ukryli broń w bezpiecznem miejscu, a sami przeszli w liczbie blisko 200 granicę, i po większej części zostali pochwytani przez patrole austryackie.

Straty w walce tej są dość znaczne. Jedni podają je na 80 w zabitych i rannych, drudzy powiadają, że strata wynosiła około 120. Moskali zginęło nierównie więcej, gdyż zgodnie utrzymują, że w zabitych i rannych stracili do 500. Podczas walki spalili Moskale Tuczapy i Starąwieś, a w Tuczapach zgorzał wraz z sześciu rannymi lekarz Niewiadomski. Mówią również, że rannych zabranych z furgonami dobijali Moskale.

Cz.

Przybyli do Poznania dnia 31. Maja.

BAZAR: księstwo Lubomirscy z Wołynia, Paprocki i Rościszewski z Polski, Dobrogojski z Skrzetuszewa, Wichliński z Uni, Radoński z Daleszyna.

HOTEL DU NORD: hrab. Miączyńscy z Pawlowa, Chłapowski z Czerwonejwsi, Hepkowski i Zarzynski z Opatówka, Wagner z Blockminen, Kościelska z Smiełowa.

HOTEL PARYSKI: Zielonacka z Chwalibogowa.

HOTEL BERLNSKI: Buchholz z Gniezna, Zakrzewski z Gutów, Kutzner z Chociszewa, Moraczewski z Chaław.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Becke z Berlina, Jakubowski z Srody, Müldauer z Pleszewa, Pinn z Zielonogóry.

EICHENER BORN: Leibmann z Mińska, Rosenberg z Żerkowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Modrzejewski z Konina.

OBWIESZCZENIE.

W rejestrze naszym firm pod liczbą 92. firma „*Emil Thym*“ i jako jej dzierzyciel księgarz *Emil Thym* w Grodzisku zapisanym został.

Grodzisk, dnia 9. Maja 1863.

Królewski Sąd Powiatowy. Wydział. I.

OBWIESZCZENIE.

W rejestrze naszym prokurystów pod liczbą 16. w kolonie »uwagi« na mocy rozrządzenia z dnia 9. Kwietnia r. b. — tego samego dnia remarka zapisaną została, że tutaj zameldowana firma przez księgarza *Herrmanna Jakobi* ustała.

Grodzisk, dnia 9. Maja 1863.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Maja 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Czerwiec $39^7/_{12}$ list. $39^1/_2$ pien., na Czerwiec Lipiec $39^7/_{12}$ list. $39^1/_2$ pien., na Lipiec Sierpień $40^1/_4$ list. 40 pien., na Sierpień Wrzesień $40^3/_4$ list. $40^1/_2$ pien., na Wrzesień Paźdz. 41 list. $40^5/_6$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa cicho. Na Czerwiec $14^1/_{12}$ list. 14 pien., na Lipiec $14^5/_{12}$ list. $14^1/_3$ pien., na Sierpień $14^3/_4$ list. $14^2/_3$ pien., na Wrzesień $14^{11}/_{12}$ list. $14^5/_6$ pien., na Paźdz. $14^3/_4$ list. $14^2/_3$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Maja.

Pszenica 58—70 tal.

Żyto na Lipiec Sierpień $46^1/_4$—46 tal., na Wrzesień Paźdź. $47^1/_8$—47 tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania 45—50 tal.

Groch na pastwę 43—45 tal.

Oléj rzepiowy na Maj Czerwiec $14^3/_4$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13^5/_6$ tal.

Olej lniany $15^5/_6$ tal.

Okowita na Maj i Maj Czerwiec $15^1/_6$—$^5/_{24}$ do $^1/_8$ tal., na Czerwiec Lipiec $15^1/_6$—$^1/_{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15^1/_2$—$^5/_{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15^5/_6$—$^3/_4$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15^{11}/_{12}$ tal., na Paźdz. Listopad $15^1/_2$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 1. Czerwca 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	17	6	2	20	—
Pszenicy średniéj	2	13	9	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	10	—	2	11	3
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	22	—
Żyta lżejszego	1	17	6	1	18	9
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	28	6	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	1	17	6	1	18	9
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	14	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 30. Maja	13	25	—	do	14	—	—
„ 1. Czerwca	13	25	—	„	14	—	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(Dodatek Rolniczy.)